Nakładu pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 12 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 59 (1404)

Stresemann w roli protektora mniejszości.

Genewa, 8.III 1929 r.

W drodze między Berlinem a granicą szwajcarską we wtorek§5-go po południu przyniosły gazety niemieckie wiadomość, że dyskusja w sprawie mniejszości ma się rozpocząć tegoż dnia na poobiedniem posiedzeniu Rady Ligi. Zmartwiło to nas—mego towarzysza podróży. kol. Mackiewicza i mnie—ponieważ nie mogliśmy żadną miarą wcześniej stanąć w Genewie, niż we środę 7-go na kilka minut przed południem. Na nasze szczęście, już wieczorem okazało się, że p. Stresemann zwątpił w ostatniej chwili w doskonałość niektórych ustępów swej przygotowanej mowy, wskutek czego, aby mu dać czas na dokonanie poprawek, przełożono odpowiedni punkt porządku dziennego na dzień następny.

Bez żadnego spóźnienia—częstego w ostatnich dniach — przyjechaliśmy do Genewy. Wprost z dworca, rezygnując z przyprowadzenia siebie do należytego zewnętrnego wyglądu po 40-togodzinnej podróży—autem do „Pałacu Narodów". Karta wstępu zawczasu przygotowana dzięki uprzejmości p. Neymana, członka Sekcji informacyjnej Sekretarjatu Ligi. Czas był najwyższy. Właśnie p. Stresemann zakończył swoje przemówienie po niemiecku. Tłómaczono je na francuski, potem na angielski. Zapobiegliwa delegacja niemiecka rozdawała dziennikarzom odbitki, obejmujące 14 stron pisma maszynowego. Sala posiedzeń i kuluary zatłoczone. Dziennikarzy jeszcze więcej niż we wrześniu podczas obrad Zgromadzenia. Znać bardzo duże ożywienie i zainteresowanie. Jest sporo przedstawicieli prasy polskiej. Tłómaczenia zakończone, ogłasza się przerwa do 4-ej popołudniu. Trzeba przestudjować tekst mowy Stresemanna.

Jest to elaborat przygotowany i obmyślony dokładnie i pilnie, pragnie ująć problem mniejszości w duchu zasad i celów Ligi, posługuje się właściwemi jej pojęciami i językiem, uderza w struny uczuć ogólno ludzkich, przestrzega przed pogłębianiem różnicy pomiędzy obietnicami a rzeczywistością. Zaczyna się od krytyki dotychczasowej działalności Ligi w zakresie zagadnienia mniejszościowego, zaznacza rozczarowanie wśród mniejszości, podkreśla stałość zobowiązań państwowych wobec nich oraz potrzebę badania przez Ligę sytuacji, w jakiej się znajdują mniejszości podlegające jej opiece. Badanie to nie powinno być rozumiane jako mieszanie się w sprawy wewnętrzne państwa, jako działanie przeciwko ich integralności, lub popieranie iredenty. Tu robi p. Stressemann swój pierwszy gruby błąd, wypowiadając słowa: „coprawda, nie sądzę, aby nasz wiek miał stworzyć stan rzeczy wiecznie trwały. Jest to zresztą wyraźnie zastrzeżone w pakcie Ligi. Lecz to nie należy do sprawy, która nas w tej chwili zajmuje". To wyraźne powołanie się na art. 19 paktu źle przysłużyło się p. Stresemannowi, obudziło bowiem nieufność do intencyj, któremi się kieruje, żądając większych gwarancyj dla praw mniejszości, przyśpieszenia procedury i szybszej jawności dla wpływających do Ligi skarg i petycyj.

W dalszym ciągu mówca wypowiedział się kategorycznie przeciwko teorji, że traktaty mniejszościowe powinny prowadzić do stopniowej asymilacji mniejszości z większością każdego państwa. P. Stresemann miał tu na myśli raport przedstawiciela Brazylji p. Mello Franco z dn. 9.XII 1925 r., który zawiera ustęp następujący: „wydaje mi się, że ci którzy powołali do życia system ochrony praw mniejszości nie mieli na celu utworzenia w łonie pewnych państw masy obywateli, uważającej się za obcą nazawsze całemu organizmowi narodu; przeciwnie, chcieli oni stworzyć środki prawne, mogące zabezpieczyć ich właściwości osobiste pod każdym względem, a z drugiej strony przygotować warunki do wytworzenia całkowitej jedności narodowej". Z powodu tego ustępu raportu p. Mello Franco wynikło długotrwałe nieporozumienie, które dopiero teraz zostało usunięte.

Rzecz ta wymaga osobnego omówienia. Narazie wystarczy powiedzieć, że zwrot francuski „*unitè nationale*" bynajmniej nie oznacza jedności *narodowej*. W języku francuskim słowo „*nationalitè*" nie oznacza, „narodowości" lecz „przynależność państwową". Oba te pojęcia są we Francji zidentyfikowane, przy zastosowaniu zaś ich do innych państw muszą być rozgraniczone. P. Mello Franco, jak również Chamberlain, który się z nim zupełnie zgodził wówczas, mieli na myśli nie asymilację *narodową*, lecz asymilację *państwową*, to znaczy nie tylko formalne, mechaniczne, lecz organiczne, wewnętrzne zespolenie się mniejszości narodowej z państwem, którego większość ludności należy do innej narodowości. Rezultat dyskusji na temat zaatakowanego przez p. Stresemanna nieporozumienia był b. ciekawy, okazało się bowiem, że nawet p. Chamberlain bynajmniej nie uważa zasady narodowej za jedyną spójnię wewnętrzną jednostek z państwem.

Wnioski p. Stresemanna zmierzały do tego, aby Rada 1) przystąpiła do studjów nad zmianą procedury, ustalonej dla skarg mniejszości, 2) rozważyła środki niezbędne do wypełnienia jej obowiązków gwaranta praw mniejszości *poza zakresem wypływających skarg*, 3) wyjaśniła zasady tych gwarancyj, które wzięła na siebie wobec mniejszości.

Nie ulega wątpliwości, że całe przemówienie Stresemanna było obliczone na efekt i rezonans zewnętrzny.

Pryncypja mniejszościowe nie istniały dla niego zupełnie jeszcze w okresie wojny, lecz to mu nie przeszkadza brać na siebie roli promotora tych pryncypjów teraz, kiedy dać ona może dogodne dla Niemiec szanse polityczne. Wbrew pozorom i pomimo skrupulatnego trzymania się w słowach „ducha ligowego" intencje p. Stresemanna nie są konstruktywne. Jest w nich chęć wygrywania nacjonalizmu i iredentyzmu w pierwszym rzędzie mniejszości niemieckich, a dalej innych.

Kiedy p. Chamberlain w swojej odpowiedzi parokrotnie użył wyrażenia że „mniejszości powinny przychodzić do Ligi z czystemi rękami", nie miał zapewne na myśli Stresemanna, który choć występował w charakterze ich protektora, do mniejszości narodowej nie należy i jest ministrem spraw zagranicznych państwa, które zawsze bardzo czynnie i bezwzględnie hołdowało hasłu asymilacji narodowej ludności nieniemieckiej z narodem niemieckim. Lecz miało się w owej chwili wrażenie, że swe żądanie „czystości rąk" sformułował Chamberlain w czasie kiedy przysłuchiwał się długim patetycznym wywodom Stresemanna na temat rozczarowania mniejszości do dobrej woli Ligi oraz obowiązków, które wobec nich na członkach jej ciążą.

Testis.

Manifestacja polsko-francuskiej przyjaźni.

Z pobytu min. Zaleskiego we Francji.

LYON, 11. II. (Pat.) Wczoraj rano przybył tu p. minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką. Na dworcu powitali p. ministra między innymi p. ambasador Chłapowski z małżonką, burmistrz miasta Herriot, oraz przedstawiciele tutejszej kolonji polskiej. Po mszy świętej i kazaniu p. minister Zaleski złożył wieniec na pomniku mieszkańców Lyonu, poległych za Ojczyznę. Następnie w towarzystwie przedstawicieli władz miejscowych, prezesa i sekretarza komitetu targów lyońskich p. minister zwiedził teren targów. W południe w wielkiej sali ratusza odbył się bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób.

Pan Herriot w przemówieniu swem podkreślił jednomyślne uczucia sympatji, jakie żywi ludność Lyonu dla Polski oraz w gorących słowach podziękował gościom polskim za przybycie, a specjalnie p. ministrowi Zaleskiemu.

Po południu odbyła się w uniwersytecie wielka manifestacja. Rektor Gheuzi powitał p. ministra Zaleskiego w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy stowarzyszenia Amis de la Polognie.

Po kilku przemówieniach zabrał głos p. minister Zaleski, który oświadczył, iż odwieczna przyjaźń łącząca Polskę z Francją oparta jest nietylko na koniecznościach politycznych — posiada ona głębsze jeszcze korzenie w duszach obu narodów. Jednym z istotnych czynników polityki zagranicznej Polski było zawsze kultywowanie i wzmacnianie sojuszu francusko-polskiego—najlepszej gwarancji bezpieczeństwa i pokoju europejskiego. Dzieło zbliżenia francusko-polskiego uzupełnia się coraz intensywniej, szym rozwojem stosunków ekonomicznych, które niebawem wzmocnione będą przez nowy traktat handlowy, oparty na wzajemnem zaufaniu i umożliwiający znaczne wzmnożenie wymiany pomiędzy obu krajami.

Wzrastające potrzeby Polski czynią rynek polski z dniem każdym coraz bardziej interesującym dla kraju, przywożącego swe produkty do Polski. Ponadto bogactwa naturalne Polski, eksploatowane w sposób coraz bardziej wydatny, winny zwrócić specjalną uwagę konsumenta francuskiego. Przemówienie swe zakończył p. minister zaproszeniem kupców i przemysłowców francuskich do zwiedzenia wystawy poznańskiej.

Następnie stowarzyszenie Allance Francaise wydało wielki bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg mów. O północy pan minister Zaleski odjechał do kraju.

Głód w Inflantach.

Łotewski wice-minister komunikacji F. Kemp wystosował do wszystkich frakcyj łatgalskich w sejmie memorjał, w którym stwierdza, że w inflantach nastąpił głód. Z ogólnej ilości 550.000 mieszkańców Inflant czyli Latgalji, przeszło 400.000 należy do stanu rolniczego, 70 proc. zaś rolników już obecnie dosłownie głoduje. Tak więc około 280.000 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy i przekarmienia, aż do nowego urodzaju t. j. w ciągu czterech miesięcy.

Rachując, że każdego mieszkańca, dotkniętego klęską nieurodzaju wypadnie obdzielić minimalnie sześciu kilogramami miesięcznie i licząc kilo mąki po 35 sant., trzeba będzie wydać w ciągu czterech miesięcy na akcję ratunkową prawie 2 i pół miljona łatów, a biorąc pod uwagę rozmaite wydatki nieprzewidziane należy wyasygnować okrągłą sumę 3 miljonów łatów.

Zwyżka cen mąki.

W dniach ostatnich daje się zauważyć na rynku charakterystyczna zwyżka cen mąki, która dochodzi obecnie przeciętnie do 37 i pół zł. za 100 kilo, podczas gdy jeszcze dwa tygodnie temu obracała się w granicach 34 — 35 zł. Wskutek tego przewidywać należy odpowiednią zwyżkę cen chleba.

Ze względu na wagę ceny tego artykułu najpierwszej potrzeby, władze administracyjne otrzymały od M-stwa Spr. Wewn. dyrektywę do śledzenia zmian cennika chlebowego i ewentualnej interwencji celem zapobieżenia nadmiernym żądaniom w sprzedaży detalicznej.

Kryzys konferencji reparacyjnej.

PARYŻ, 11-III. (Pat.) W-g informacyj „Le Matin" z Genewy, komitet rzeczoznawców ma pozostawić rządom, których przedstawiciele zebrać się mają w połowie kwietnia, troskę ustalenia wysokości rocznych spłat niemieckich.

BERLIN, 11. III. (Pat). Prasa berlińska uderza dziś w depeszach z Paryżu na alarm z powodu kryzysu, jaki, miał się zarysować w obradach koferencji rzeczoznawców.—„Vossische Zeitun" podkreśla, że po dzisiejszem posiedzeniu delegat niemiecki dr. Schacht opuścił Paryż, udając się do Berlina.

„Vossische Ztg." przytacza dalej informacje Sauerweina, zamieszczone w „Matin", a zapowiadające fiasco konferencji. — Sauerwein zapowiada, że rzeczoznawcy pracować jeszcze będą około trzech tygodni, w tym czasie jednak będą mogli opracować najwyżej plan praktycznego przeprowadzenia spłat reparacyjnych, natomiast najważniejsze sprawy, a mianowicie kwestja ustalenia całej sumy długu niemieckiego, jak również ilości i wysokości rat rocznych pozostanie nierozwiązane.

Polsko-francuski traktat handlowy.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W niedługim czasie rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego, które toczą się w Paryżu od kilku tygodni, zostaną sfinalizowane i nowy traktat handlowy zostanie podpisany. — Strona polska uzyskała w nowym traktacie zasadę największego uprzywilejowania, co niewątpliwie odbije się bardzo korzystnie na wzroście naszego eksportu do Francji. Eksport ten obejmie w pierwszym rzędzie masowe transporty środków żywności oraz większe niż dotychczas transporty drzewa.

Starania polskie o kredyty.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Od kilku dni bawi w Paryżu specjalna delegacja w osobach b. ministra Meysztowicza, dyrektora Państw. Banku Roln. Staniszewskiego oraz przedstawicieli towarzystw kredytowych ziemskich, która prowadzi z grupą finansistów francuskich pertraktacje w sprawie uzyskania długoterminowego kredytu rolnego w sprzedaży Francuzom długoterminowych listów zastawnych ziemskich. — W toku pertraktacyj wysunięto koncepcję przyjęcia do grupy kapitalistów francuskich również kapitału amerykańskiego.

Ambasador sow. przy Watykanie?

WIEDEŃ, 11-III. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem i gotów jest zamianować ambasadora przy Watykanie.

Trocki wypuszczony na wolność.

BERLIN. 11.III. (Pat). Prasa berlińska donosi, że pomiędzy Trockim a ambasadorem sowieckim w Konstantynopolu Surizem miało dojść do porozumienia, na mocy którego Trocki opuścił w niedzielę gmach konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu i zamieszkał w hotelu tureckim.

Straż, która towarzyszyła Trockiemu, ma odjechać do Rosji. Trocki ma pozostać narazie w Konstantynopolu, oczekując odpowiedzi rządu niemieckiego. Trocki zwrócił się do rządu sowieckiego w sprawie udzielenia pozwolenia jego drugiemu synowi, znajdującemu się w Moskwie, na wyjazd do ojca.

Postulaty szkolne Serbo-Łużyczan.

BERLIN, 11-III. (Pat.) Organizacje kulturalne serbo-łużyczan wysłały memorjał do kanclerza Muellera, żądający wydania dla serbo-łużyczan takich samych rozporządzeń, regulujących sprawę szkolnictwa, jakie zostały wydane w kwestji szkolnictwa mniejszościowego polskiego i duńskiego. Rząd pruski ma zamiar zaczekać na wyniki dotychczas już wydanych dekretów mniejszościowych, a dopiero potem poweźmie decyzję co do wydania ewentualnej ustawy ramowej w sprawie szkolnictwa mniejszościowego dla całej Rzeszy.

Książe Walji regentem Anglji.

BERLIN, 11.III. (Pat). „Voss. Ztg" donosi z Londynu, że gabinet angielski nosi się z planem ewentualnego powierzenia regencji tymczasowej, którą od czasu choroby króla sprawowała rada regencyjna, ks. Walji. Powodem tej zmiany jest z jednej strony żądanie lekarzy, aby król na przeciąg pół roku przynajmniej wstrzymał się od udziału w rządach, z drugiej — możliwość zmiany personalnej w łonie rady regencyjnej na skutek możliwego po wyborach ustąpienia premjera, będącego członkiem rady.

Amanullah znów górą?

LONDYN, 11.III. (Pat). Według doniesień spec. korespondenta „Chicago Tribune" w sytuacji politycznej Afganistanu nastąpił zwrot decydujący na korzyść Amanullaha. Amanullah na zebraniu szczepów afgańskich w Kandaharze złożył uroczystą przysięgę na święty płaszcz proroka, że zrzeka się wszelkich planów reformatorskich i przywróci siłą tradycję Koranu.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dnia 11 b.m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem omawiane były bieżące sprawy gospodarcze.

*

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przybył do gmachu Sejmu nowomianowany kierownik Ministerstwa Skarbu p. dr. Grodyński i złożył wizytę marszałkom Sejmu i Senatu.

Dziś plenarne posiedzenie Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś odbędzie się o godzinie 4 popoł. posiedzenie plenarne Sejmu. Bardzo obszerny porządek dzienny zawiera między innemi ratyfikację protokółu moskiewskiego.

Uchwalenie budżetu przez Senat.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Senat uchwalił wczoraj budżet państwa na rok 1929/30. Na wstępie marszałek *Szymański* oświadczył, że te części budżetu, do których na komisji senackiej nie wniesiono żadnych zmian, uważać będzie za przyjęte w brzmieniu sejmowem.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami sen. *Januszewski* (Wyzwolenie) postawił wniosek o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem. Wniosek ten odrzucono 44 głosami przeciw 38.

W budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych 48 głosami przeciw 45 odrzucono wniosek komisji senackiej o zmniejszenie pozycji na utrzymanie wojska o przeszło 7 miljonów oraz poprawkę o zwiększenie podróży służbowych i przesiedleń o przeszło 1 miljon. Wniosek komisji o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych o 1.990 tys. zł. odrzucono 48 głosami przeciw 46.

Tą samą większością odrzucono wniosek o zwiększenie pozycji „różne". Zmobilizowana opozycja przeciwrządowa od P. P. S. do Endecji wraz z mniejszościami w ten demonstracyjny a wysoce szkodliwy dla państwa sposób, odpowiedziała na ostatnią mowę Pana Marszałka Piłsudskiego. Udało się jej zaledwie dwoma głosami większości przeforsować zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego. W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przywrócono natomiast fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 miljonów.

Wreszcie z ważniejszych poprawek, poczynionych w budżecie przez Senat, przyjęto wniosek komisji do budżetu Ministerstwa Skarbu o zmniejszenie w dochodach nadzwyczajnych dochodu z podatku majątkowego o 25 miljonów złotych. Ponadto Senat przyjął szereg drobnych poprawek do innych części budżetu.

Nowy prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Dn. 9 b. m. dokonany został na tajnem posiedzeniu członków Polskiej Akademji Umiejętności wybór nowego prezesa w miejsce prof. Jana Rozwadowskiego, który zgłosił rezygnację z powodu złego stanu zdrowia. Prezesem wybrany został jednomyślnie dotychczasowy wiceprezes Akademji, prof. Kazimierz Kostanecki. Nowowybrany prezes Polskiej Akademji Umiejętności jest profesorem anatomji opisowej na wydziale lekarskim U. J.; piastował on kilkakrotnie godność rektora Wszechnicy Jagiellońskiej, a w latach wojennych był wiceprezydentem m. Krakowa.

Kronika telegraficzna.

= **W katastrofie kolejowej**, która nastąpiła pod Adebazar na skutek obsunięcia się skały na przejeżdżający właśnie pociąg, zabitych zostało trzy osoby, zaś rany odniosło 13.

= **Obsunięcie się gruntu** koło Lembang w Batawji spowodowało śmierć 17 ludzi. Jest też wiele rannych. Zniszczeniu uległo również wiele zabudowań i plantacyj ryżu i cukru. Równocześnie z tą katastrofą żywiołową nastąpiły wylewy.

= **Wybuchł pożar** w Hang-Kong, który spowodował śmierć 9 osób. Szereg osób odniosło rany. Wiele osób, pragnąc ratować się, wyskakiwało z górnych pięter na ulicę.

= **Dyrektor lotnictwa** Stanów Zjednoczonych Young odleciał wczoraj rano o g. 8 min. 15 z lotniska Le Bourget do Berlina.

= **Król bułgarski** Borys, przybył do Białogrodu odjeżdżając wkrótce do Budapesztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Doroczny Sejmik Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Stowarzyszenia techników, Sejmik Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich. (Województwa Wileńskie i Nowogródzkie). Reprezentowanych były 41 spółdzielnia. Prócz tego przybyli na Sejmik, jako goście dość liczni reprezentanci wileńskich sfer gospodarczych i administracji państwowej.

Po zagajeniu Sejmiku, odbyły się wybory prezydjum, do którego weszli między innymi: p. Zawadzki (Prezes) p. Świętorzecka, p. Bochwic. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Zjazdu i przyjęcia go przez Sejmik — nastąpiło sprawozdanie Rady Związku Spółdzielni z działalności oddziału wileńskiego w roku 1928. Pan Rakowski złożył dłuższe sprawozdanie o stanie spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych i innych. Dalej nastąpiło sprawozdanie z działalności spółdzielni mleczarskich.

Po sprawozdaniach, zamiast oczekiwanej dyskusji nad nimi, nastąpił referat p. Kuczewskiego „O znaczeniu rozwoju spółdzielni dla Ziem Wschodnich". Po referacie wywiązała się dyskusja nad prawozdaniami.

Przed wyczerpaniem przewidzianych punktów porządku dziennego, dokonano wyborów członków Rady na miejsce ustępujących i wylosowanych. Weszli do Rady pp.: I. Turski, T. Szalewicz i J. Houwald.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie wydziału mleczarskiego.

Podajemy niżej wyjątki ze sprawozdania Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich.

W dniu 1.I 1928 r. należało do Związku 53 spółdzielnie. W dniu 1.I 1929 r. ilość ta wzrosła do 98, w tem:

Spółdzielni kredytowych . .	— 33
„ rolniczo-hadlowych	— 12
Różnych	— 13
Spółdzielni mleczarskich . .	— 40

Województwo Wileńskie liczy 81 spółdzielni, zaś Norogródzkie—16.

Spółdzielnie kredytowe:

Przyrost spółdzielni kredytowych idzie w woj. wileńskiem, w woj. natomiast nowogródzkiem stan pozostaje bez zmiany. Przyczyną tego większe uświadomienie ludności o korzyściach, jakie daje spółdzielczość, w woj. zaś nowogródzkiem wogóle brak ludzi do pracy społecznej.

Stan udziałowców w ciągu roku zwiększył się do liczby 17597 na dz. 1.I 1928 r., czyli przyrost wynosi 21,7 proc.

Na spółdzielnię przeciętnie wypada po 550 udziałowców, zamiast 482 na 1.I 28 r.

Kapitał udziałowy zwiększył się w ciągu roku o 29 proc. i stanowi z rezerwami na dz. 31/XII 28 r. sumę zł. 1.027.284—czyli zł. 32.100 na spółdzielnię. Wkłady wzrosły o 17,8 proc. do sumy zł. 1.074.929. Mały przyrost tłumaczy się tem, że w jednej ze spółdzielni w woj. nowogródzkiem w związku z reorganizacją tej spółdzielni wkłady były wypłacane i zmniejszyły się z sumy 146.000 do 60.000 zł., czyli zmniejszenie stanowi 9,4 proc. całej sumy, normalny więc wzrost wkładów wyraża się w proc. 27,2.

Na spółdzielnię wypada 33.591.54 zł. i na każdego udziałowca zł.61.09, wobec zł. 30.405 na spółdzielnię na 1.I 28 r.

Zaciągnięte pożyczki i redyskonto w bankach zwiększyły się tylko o 20 proc. okrągło w stosunku do stanu na dz. 1.I 28 r.

Stosunek kapitałów własnych do obcych w porównaniu na początku i na koniec roku polepszył się na dobro spółdzielni.

Stosunek na dz. 1.I 28 r. wynosił jak 1:3,6; — na dz. 31.XII 28 r. wynosił jak 1:3,1, głównie z powodu zwiększenia się intensywniejszego kapitałów własnych, przyczem kapitały zebrane na miejscu stanowią 57 proc. wydanych pożyczek.

Zł. 3,697.070 — suma pożyczek udzielonych o 21 proc. większa w końcu roku niż na początku, biorąc pod uwagę stan pozostałości.

Na spółdzielnię przypada wydanych pożyczek na 31.XII 28 r. zł. 115.533, na udziałowca zł. 210.

Biorąc zaś pod uwagę przeciętny ruch pożyczek oraz sumę przypadającą na 1 udziałowca można twierdzić, że wydano pożyczek w ciągu roku na sumę około zł. 10.000.000— w ilości około 10.000.

Pogotowie kasowe spółdzielni wynosiło na dz. 1.I 1928 r. 11,4% na dzień 31.XII 1928 r. — 7,2% czyli obniżyło się o 4,2% co tłumaczy się bardzo intensywnem ściąganiem pożyczek udzielonych przez Bank Rolny przy ogólnem bardzo ciężkim stanie finansowym rolnictwo w naszym kraju z powodu nieurodzaju w roku ubiegłym. Stan pogotowia w miesiącach następnych roku bieżącego wzrósł o kilka procent w miarę energiczniejszego ściągania pożyczek.

Nieruchomości posiadają Bank w Nowogródku i Bank w Wilejce Bank w Duniłowiczach.

Koszty handlowe w stosunku do kapitału obrotowego wynosiły na dz. 31.I 1928 r. — 7,17% i na dz. 31.XII 1928 r. — 5%.

Streszczając powyższe porównania stanów spółdzielni w dniu 1.I i 31.XII 1928 r. należy stwierdzić że:

Udziały rezerwy i liczba udziałowców wzrosły, wkłady zwiększyły się jak w liczbach procentowych tak i w absolutnych, natomiast długi wzrosły stosunkowo nieznacznie, jednak udzielone pożyczki zwiększyły się bardzo wydajnie dzięki zwiększeniu jak kapitałów własnych tak i wkładów. Koszty handlowe obniżyły się bardzo znacznie i ogólna dochodowość spółdzielni wzrosła do 80 proc. gdy w roku ubiegłym 40 proc. ilości spółdzielni.

Chociaż stosunek gotówki do wkładów uległ, obniżeniu na dz. 1.I. 29 r., lecz został wywołany wyjątkowemi okolicznościami, natomiast niewykorzystane redyskonto jako rezerwa zwiększyło się poważnie.

Stosunek udziałów i rezew podniosł się bardzo poważnie w stosunku do sumy bilansowej, stosunek długów zaciągnięty nie powiększył się w stosunku do sumy bilansowej (1.785.000 — 3.933.265). 2.148.217— 4.911.750 — bardzo nieznacznie.

Ogólny stan spółdzielni kredytowych wykazuje wynik dodatni.

Zjazd Zw. Pracy Społecznej Kobiet

W dniu 17 marca r. b. w niedzielę w sali Kasyna Oficerskiego przy ulicy Mickiewicza rozpocznie swe obrady zjazd delegatek Związku Pracy Społecznej Kobiet województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Piekarnictwo w Wilnie.** Delegowana z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych komisja udała się do Wilna w celu zapoznania się ze stanem piekarnictwa i z projektem budowy spółdzielczej piekarni tamtejszego cechu piekarzy, oraz piekarni miejskiej. Projekt budowy piekarni mechanicznych w Wilnie przyczyni się do uzdrowienia stanu piekarnictwa, które w chwili obecnej jest nader opłakane.

Sfinansowanie powyższych piekarń zależy w głównej mierze od środków, jakiemi rozporządzają powyższe instytucje, Bank bowiem Gospodarstwa Krajowego udziela kredytów tylko tym piekarniom, które mają dostatecznie zagwarantowane własne podstawy finansowe i odpowiednie gwarancje hipoteczne.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ceny masła i jaj.** Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź—notuje w hurcie od dn. 4-go b. m., aż do odwołania:

Masło mleczarniane I gat. zł. 6.40 —6.70 za kg.

Masło mleczarniane II gat. zł. 6.— —6.30 za kg.

Trudności zbycia masła polskiego na rynkach zagranicznych—trwają nadal, a to z powodu słabej i zniżkowej tendencji, jako też utrudnionych transportów wskutek zamarznięcia Bałtyku. Powyższy stan wywołał także pogorszenie sytuacji na rynku wewnętrznym, wobec większej podaży.

Jaja świeże. Wobec powrotnej fali mrozów i zawiei śnieżnych — dowozy masła nieregularne, wobec czego ceny hurt. dowolne w zależności od chwilowej dostawy i zapotrzebowania. (AROL).

Giełda warszawska z dn. 11. III. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,80—123,49
Holandja	357,20—356,30
Londyn	43,26 1/2—43,16
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.83—34,74
Praga	26.40 1/4—26.34
Szwajcarja	171,51—171,08
Ostrowiec	46.67—46,55
Marka niemiecka	211,57

Papiery procentowe: Pożyczka Inwestycyjna 114—113. Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 97.25 - 97,50 — 95,75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25 1/2% ziemskie 49,50 — 49,75. 8% ziemskie 95.50. 5% Warsz. 52,50. 8% Warsz. 70—69,75.

Akcje: Bank Polski 175 — 174.50 — 174,75. Związku Spółek Zarobkowych 85. Spiess 255. Cukier 43. Łazy 8. Nobel 21,50. Lilpop 36. Modrzejów 28,75—29,50—29,25. Ostrowiec 105—103—104. Starachowice 31—30,50—30,75. Haberbusch 232.

Proces Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady.

Przemówienia adw. Honigwilla i Ign. Ettingera

Dziewiąty dzień rozpraw.

Wczorajsze posiedzenie w procesie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady wypełniły przemówienia obrończe adwokatów, przybyłych z Warszawy, a mianowicie Honigwilla i Ignacego Ettingera.

Mowa adw. Honigwilla.

Panowie sędziowie—mówi obrońca—w r.1795 w czasie Wielkiej Rewolucji francuskiej do rozpraw przeciwko oskarżonym, stawianym przed konwentem, rada adwokatów paryskich wyznaczała do obrony jednego z adwokatów przez losowanie. Obrońca ten, rozpoczynając swą mowę, wygłaszał zwykle zdanie: „Przynoszę moją głowę..." Moja głowa dla sądu apelacyjnego niema wprawdzie znaczenia, lecz chciałbym, by Panowie Sędziowie wniknęli w moje myśli, moje uczucia.

Po tym wstępie mówca opowiada historję powstania Hromady; zaznacza, że tuż przed likwidacją krążyły już wersje o mającej nastąpić likwidacji i siłą rzeczy, najniższe władze policyjne, widząc popyt na wiadomości o Hromadzie, starały się o ile możności, zbierać je w sensie ujemnym dla Hromady. Tem się tłomaczy, że wszystkie te wiadomości są wyolbrzymione, przekręcone lub zgoła zmyślone.

Następnie adw. H. mówi o działalności Hromady na terenie Sejmu, o walce między Hromadą a KPZB, o duszę chłopa białoruskiego, o pracach konfidentów policji, którzy nie wahali się nawet przed prowokacją, byleby tylko zdyskredytować organizację. Powyższe mówca obrazuje całym szeregiem przykładów i zaznacza, że większość świadków oskarżenia, to albo konfidenci, albo wywiadowcy policji politycznej.

Przechodząc do właściwej obrony, mec. Honigwill najpierw polemizuje z zeznaniami świadków, obciążających podsądnego Bursewicza i zbija ich usiłowania zmierzające do wpojenia w sąd przekonania, że Bursewicz należał do KPZB, że rozrzucał odezwy o treści antypaństwowej.

Oskarżony Okińczyc miał przesyłać nielegalną literaturę do jednego z garnizonów wojskowych, jak to zeznał kom. Nowakowski, jest to jednak nieprawdą.

Dalej w stosunku do bronionego przez siebie osk. Poddubika, adw. H. stwierdza, że już w r. 1924 był on oskarżony o należenie do KPZB jednakże został uniewinniony i dowodzi, że tak jak poprzednio, tak i teraz Poddubik oskarżony jest niesłusznie.

Co do pods. Balickiego, to wprawwdzie kandydował on do rady m. Grodna, z listy „Jedności Robotniczo-Chłopskiej" i w tym czasie został aresztowany, nie dowodzi to jeszcze, by należał do KPZB.

Kończąc swe przemówienie, adw. Honigwill mówi: P. prokurator, wygłaszając oskarżenie przytoczył przemówienie Bismarka, który powiedział, że Polacy — to naród romantyków. Otóż termin ten tłomaczyć należy nienawiścią Bismarka do Polaków. Zrodził się on na podłożu poziomego realizmu niemieckiego. Obecnie okazało się, że romantyzm polski zatryumfował, zaś realizm niemiecki poniósł porażkę. Właśnie tu na ziemiach wschodnich, tych ziemiach, które wydały największego romantyka, narodziła się wielka skrzydlata modlitwa „...o wielką wojnę ludów błagamy Cię Panie!"

Niech więc wynik sądu apelacyjnego będzie tą kojącą dłonią, która się położy na rozdrganych sercach ludu białoruskiego.

Obrona adw. Ettingera.

Z kolei zabiera głos adw. Ignacy Ettinger, obrońca podsądnych: Jachimowicza, Suszkiewicza, Draguna, Kota, Kołpaka, Potapczuka, Giełdy, Siniaka, Jefimowa, Marczyka, Nikiforowskiego i Łabunki.

Pierwszą część swego przemówienia adw. Ettinger poświęca wytknięciu błędów proceduralnych, wynikłych ze złego przeprowadzenia śledztwa.

Wspomina o procesie autonomistów alzackich w Strasburgu, toczącym się w r. ub., gdzie wyrok sądu był niesłychanie łagodny, gdyż najgłówniejsi oskarżeni skazani zostali zaledwie po 1 roku więzienia, podczas gdy wyrok w niniejszej sprawie zapadły opiewa na 12 lat ciężkiego więzienia.

Krytykując następnie wywody prokuratora, mówca oświadcza, że prokurator prześlizgnął się przez akt oskarżenia.

Dalej obrońca polemizuje z wywodami podprokuratora, co do zastosowania do oskarżonych art. 102 K. K., a następnie odpowiada na poszczególne zarzuty stawiane oskarżonym, a odnosząc się do masowości, akcji szpiegowskiej, działalności destrukcyjnej w wojsku i t. p.

Przewodniczący w ciągu przemówienia adw. Ett. trzykrotnie zwracał mu uwagę na zbyt ostry i złośliwy ton i inwektywy pod adresem prokuratora.

Po przeprowadzeniu właściwej obrony podsądnych, z których ramienia występuje, prosi o całkowite uniewinienie wszystkich jego klijentów.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 4 min. 10.

Dalszy ciąg przemówień obrończych dziś o godz. 9. min. 30 rano.

Ka—er.

Ś. P.

INŻYNIER

WŁADYSŁAW IŻYCKI-HERMAN

Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego

po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10 marca 1929 r. przeżywszy lat 72.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, ulica Zawalna 22, do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego odbyła się dnia 11 marca 1929 r. o godzinie 4-ej wiecz. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Ewangelicko-Reformowany odbędzie się dnia 12 marca 1929 roku o godzinie 11 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

752 **Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany i Kolegjum Kuratorów.**

Od Zielonego Balonika do Mickiewicza.

II.

Boy, powiedział sobie, że Mickiewicz wzniesiony na jednolitą bryłę piedestału, sam tam skamieniał, zmartwiał, stał się dalekim, zimnym posągiem dla współczesnego społeczeństwa i trzeba Go ściągnąć na ziemię, wmięszać w plebs, ba, poklepać po ramieniu, a wtedy Go na nowo pokochają, nie mglistą, idealną miłością Monsanwalczyków, ale jurną poufałością braterstwa. Hola! „To Pan ma omylone", mówiąc kresową polszczyzną. (Kresów Zachodnich).

Rozumie się, że inny cokolwiek musi być stosunek Polaków do Mickiewicza w wolnem państwie, niż w epoce niewoli, emigracji i w ucisku politycznym lub na obczyźnie. Wtedy musiał być wieszcz tym słupem ognistym Izraela, ukazującym przejścia w odmętach topieli, był wodzem faktycznie, dzięki nadludzkim właściwościom, nietylko gienjuszu poetyckiego, ale i sposobu w jaki życie swe ułożył. Nieczęsto się zdarza, by wolny duch natchnienia, miłości Ojczyzny, szukania swego Boga, objawiał się poza twórczością literacką tak jawnie, bezwzględnie, kryształowo i ogniście w życiu. W pewnej chwili przestał pisać, ale to co czynił, było najwspanialszym poematem, zdolnym natchnąć innych, idących za nim poetów i zobaczyliśmy to u Wyspiańskiego.

Nie znam epizodu w naszych dziejach porozbiorowych, któryby mię bardziej porywał i wzruszał, jak ten kiedy srebrnowłosy ów starzec, szedł z garścią rodaków z krainy włoskiej ku idealnej Ojczyźnie. przed siebie, bez liczenia się z czembądź, otoczony wielbieniem spotykanych wiosek, i ludności włoskiej rozkochanej w idei Wolności, której jest On kapłanem. Albo wyjazd do Konstantynopola?... Dziwić się tylko należy, że więcej ludzi, że nikt prawie, nie pokusił się o pisanie o tych czasach i zdarzeniach. To są chwile pięknego jasnęgo jak słońce entuzjazmu, tego potrzebuje każdy naród, te sprawy, i takie momenty trzeba kłaść przed oczy tłumów, aż nadto żądnych innej „bydlęcej strawy". Czy nie lepiej by „spożywały chleb aniołów", choć czasami?

I nie znaczy wcale, by rewizja naszego stosunku jako wolnego narodu do mistrza, co nam pomógł wytrzymać niewolę, miała koniecznie za sobą pociągać „tyrpanie Go i tarmoszenie za rękaw płaszcza". Jeżeli Boy chce ściągnąć Mickiewicza z pomnika, to jeszcze nie racja by robić z Jego posągu osełkę do ostrzenia swego dowcipu. A to właśnie czyni Boy-Żeleński i to jest wysoce niesmaczne i nie na miejscu. Wstęp do popularnego wydania, to nie deski kabaretu, kędy dowcipy o Mickiewiczu mogłyby wzbudzić niesmak, ale szkodliwe być nie mogą, bo są rzeczą przelotnę. Taki zaś sposób ujmowania postaci autora Dziadów, przez autora Słówek, „w przedmowie" dla tłumów ukazuje wieszcza narodowego w oczach tłumów i innej postaci niż dotąd i obniża konieczne i potrzebne dla zdrowia społecznego uwielbienie. Nie każdy; bardzo mało kto z Polaków potrafi jak Boy, drwić „cynicznie", wzruszać się, żonglować konceptami i uwielbiać zarazem. tego się Boy nauczył od Francuzów, Polacy albo—albo.—I dlatego cynizm polski jest najobrzydliwszy z wszystkich cynizmów na świecie.

W jednem ma Boy zupełną słuszność, to gdy pisze o obrzydzaniu poezji wogóle, a Mickiewicza w szczególności, przez szkołę. Oczywiście zaraz swe słuszne dowodzenia zabija paradoksem: „szkoła powinna karać za czytanie poetów — powinno się ich czytać ukradkiem". Boy był w szkołach wtedy, gdy stosunek nauczycieli do uczniów był o wiele gorszy niż dziś, w wolnem państwie, przytem zapatruje się na te sprawy z tak specyficznego punktu widzenia, że z tem co niedawno napisał o kwalifikacjach nauczyciela, wkracza znów w dziedzinę patologicznych „kurkiew", któremi boję się że jest opanowany. Ale że dzisiejsze toztrząsanie na drobną sieczkę, robienie wykresów i uczuć bohaterów, liczenie imion, kropek, rysowanie planów Soplicowa i t. p. chińszczyzny mogą obrzydzić na wieki Pana Tadeusza i wogóle arcydzieła poezji polskiej, to święta prawda. Trzeba temu jakoś zaradzić.

Boy ubolewa w swem wstępie, że w epoce niewoli namnożyliśmy fetyszów i w ten sposób odsunęliśmy ich od siebie, powiada, że w ten sposób „odepchnięto (np.) nową publiczność od Fredry"? Gdzie? Kiedy? Ile razy idzie Fredro w Warszawie, pełno, w Wilnie też, w Krakowie też. Amatorskie teatry grają z niego co mogą. Więc gdzie?

Narzeka Boy na „hagiografję" Polski i że się namnożyło za dużo świętych na niebie patrjotycznych uwielbień: Kościuszko, książe Józef, Mickiewicz. Co do ks. Józefa, to nie przypominam sobie by, (prócz w książkach dla dzieci), jaki bądź autor pomijał pobożnem milczeniem jego hulaszcze życie w Warszawie, stosunki w Vaubanką, leniwą bezczynność w Wiedniu i przyjmowanie płacenia długów przez stryja, o którym znów wiemy skąd pobierał... subwencje. Gdzież więc tu święty? Inna rzecz Kościuszko i Mickiewicz. I tych, tak, naród polski z tych dwóch Litwinów zrobił sobie bóstwa narodowe. Czy istotnie wolałby Żeleński by ich widziano tylko przez pryzmat Zielonego Balonika i piosenek Boy'a? Powołuje się Boy na krytykę francuską, że tam, powiada, „nie darują genjuszom żadnej słabostki", ujawnią ją zaraz. A cóż to za argument? Czy mamy czuć wedle recepty fransuskiej: w innej jesteśmy, a zwłaszcza byliśmy sytuacji politycznej, a więc w innym stosunku uczuciowym do naszych wielkości, inne są nasze natury, a wreszcie Francuzi mają w traktowaniu tych rzeczy umiar, którego Polakom brak.

Pisze też Boy o „braku potrzeby utrwalania prawdy" (u nas). O Jezu, a cóż to jest *Prawda* wogóle, a w szczególności prawda o życiu wielkich ludzi!? Widzimy to najlepiej na cytowanym proteście p. Goreckiej, która trudno, musiała zaprzeczyć ględzeniu jakiejś imości Kamierowskiej), co to po jednej wizycie u Mickiewiczów, bzdury o nich wypisywała w 30 lat potem. Czy by Boy tego samego nie zrobił gdyby wyczytał głupie anegdoty o p. Żeleńskim, twórcy Goplany ojcu swoim? P. Gorecka zrobiła to zresztą z wielkim taktem i spokojem, nie użyła wcale słów patetycznych „kalanie pamięci poety", tylko nazwała to „roztargnieniem nie do przebaczenia", ośmieszać jej postępek zupełnie słuszny, to właśnie jest przeszkoda w utrwalaniu prawdy. Boy pisze o przemianie Gustawa w Konrada i kładzie ten moment na Drezno, w czasie pisania III części Dziadów, a nie w celi Bazyljanów. Dlaczego nie chcieć widzieć, że takie załamywania się, przemiany, wzloty i przerzucania się ze szczytu na szczyt zdarzają się w życiu wielkich ludzi nie raz, ale tyle razy, ile coś wielkiego nimi wstrząśnie. Gustaw i Konrad, nie raz się mijają w duszy Mickiewicza i bój z sobą toczą. Przecież na mniejszą skalę doznają tego i mniejsi ludzie. Bardzo natomiast słuszne i piekne są uwagi Boya o tem, że poemat pisany po strasznej klęsce Warszawy, przenosi centralny punkt uczuć narodowych do Wilna, do celi Bazyljanów... Wobec klęski Polski, wieszcz litewski, który do Warszawy nie wyruszył, bo czekał wezwania Litwy, głosu z Litwy, z Wilna, woła: „I my cierpieliśmy, i my z Ojczyzną byliśmy jedno, nad Wisłą złamano oręż polski, nad Wilją łamano ducha polskiego narodu. Któraż męka jest większa? Która owocniejsza?"

Niezupełnie trafnie, w kłótkich zresztą słowach rzuca Boy charakterystykę emigracji paryskiej. Nie same *tetês brulès*, nie sami fatalni blondyni grasowali po ulicach Paryża w czamarach, kłócąc się na Taranne. wyjeżdżając do swych *depo*, lub rozprawiając o kolumnach duchów i sprawie. A Hotel Lambert i jego polityka, beznadziejna może, ale realna, konsekwentna i racjonalna, której ks. Czartoryscy i Zamojski poświęcali czas, mienie i swoich ludzi. Tak. Towiański był koniecznością, i kto wie czy, mimo wszystko. nie ocalił Mickiewicza, w chwili zupełnej rozterki, niszcząc w Nim jedne wartości, ale rabując inne. Najlepszy dowód, że gdy nadejdzie rok 48 i dzieje się coś, co sprawę polską może z beznadziejności wyrwać, wyrywa się i Mickiewicz z bezwładu mistycznych zamyślań się (w których zresztą był najmniej bierny z „braci") i rzuca się w ogień walki, staje na Trybunie Ludów za Miljony!

Nie rażą Boya „bluźnierstwa" J. N. Millera, bo widzi w tem namiętność, która dowodzi żywego zainteresowania się przedmiotem: „więc lepsi bluźniercy niż pielgrzymi do Krypty". To nie jest przeciwstawienie, czy lepsi bluźniercy, czy wielbiciele? A to pytanie—każdy chyba powie, że nie potrzeba mu obelg rzucanych na ukochaną osobę, by się dowiedzieć o stopniu miłości dla niej. Mógł J. N. Miller wypisywać w swem mieście Łodzi, co mu się tam wydawało o rzeczach, o których pojęcia nie ma. Od tego nikogo „nie rozboli... głowa"—tylko wydawcy, powierzając takiemu komentatorowi podręcznik dla klas V i VI mniejszości w Polsce, spadli... na głowę... o to tylko chodzi.

Jakże trudno z tym Boyem „mędrcem i bluźniercą"! Tu napisze coś nieznośnie ordynarnego, z knajpy, a potem znów tak pięknie o Panu Tadeuszu, o swej miłości do miłości Mickiewicza „miłości serca, zmysłów „duszy, namiętnej, bluźnierskiej. zuchwałej". On wprowadził pierwszy kobietę w literaturę polską, on jednym skokiem Tytana spełnił zadanie pokoleń, on z języka spętanego, zależnego od obcych wpływów zrobił najcudniejsze narzędzie harmonji dla ucha, najwnikliwszą spowiedź uczuć, najsilniejsze na światy i na wieki świadectwo o nas. „O cóż za niesamowitość tego człowieka, która wraz przyciąga i odpycha, budzi uwielbienie i nienawiść!. On jest największy cud, jakiego kiedykolwiek było świadkiem życie polskie... On sprawił że długoletnia Biblja polskości zaczyna się od słów: Litwo, Ojczyzno moja...

To wszystko pisze ten Boy, też niesamowity na swój sposób, mędrzec faun, modli się pod figurą a djabła ma za skórą... Ale bestja czuje Mickiewicza i nie tak jak się Go czuło w cichem mieszkaniu p. M. Goreckiej, czy p-wa Władysławów w Paryżu, nie tak jak my, tutaj, w murach Uniwersytetu, czy na Karolinkach i w Markuciach lub nad Świtezią, ale... czuje. Niechże mu „Ojczyzna moja" przebaczy bluźnierstwa. Amen.

Hel. Romer.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Posiedzenie budżetowe Sejmiku Mołodeczańskiego.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Mołodecznie posiedzenie Sejmiku, na którem oprócz budżetu na rok 1929/30 rozpatrywano cały szereg spraw bieżących.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. o. starosty mołodeczańskiego — p. Żórawskiego, który w przemówieniu podkreślił trudną swoją rolę na terenie powiatu mołodeczańskiego — specjalnie w okresie budżetowym — jako czasowo delegowany do pełnienia obowiązków starosty, przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności Wydziału Powiatowego za okres ubiegły.

Sprawozdanie to przyjęto bez głębszej dyskusji, tembardziej, iż tak poprzedni starosta, jak i sekretarz wydziału powiatowego zostali w międzyczasie zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Jeśli chodzi o budżet drogowy, to wykonany on został z powodu późnych wpływów zaledwie w 62 proc. W tej wysokości wykonany został zresztą i cały budżet z r. 1928-9 do chwili obecnej i większe zmiany przed zakończeniem bieżącego roku budżetowego nie są przewidywane.

Nadmienić jedynie wypada, iż po stronie wydatków wyrozchodowano o 20.000 zł. więcej, aniżeli wynosiły wpływy w tym czasie. Mówcy jednogłośnie stwierdzili, iż budżet z roku 1928-9 był nierealny i to było głównym powodem, iż nie można było wykonać go w całej pełni.

Krytykując budżet na rok 1928-9 jeden z mówców wskazał dla charakterystyki, iż w dziale VII „Kultura i sztuka“ figuruje pozycja, z działem tym bodaj najmniej mająca wspólnego, a mianowicie: „dla patronatu więzennego w Wilejce — 300 zł.“ co wprowadziło wszystkich obecnych w doskonały humor. Kwota ta przeniesiona została obecnie na inny dział.

Z kolei przystąpiono do zreferowania poprawionego dodatkowego budżetu na rok 1928-9, gdyż uchwalony w maju roku ubiegłego dodatkowy budżet był całkowicie nierealny i w dodatku od maja r. ub. do chwili obecnej nie został przedłożony władzom zwierzchnim do zatwierdzenia.

Ostatni fakt daje pełną możność poprawienia tegoż budżetu bez większych trudności. Po zreferowaniu poprawek przyjęto dodatkowy budżet w całości. Budżet ten przewiduje tak w wydatkach, jak i w przychodach zwyczajnych i nadzwyczajnych ogólną sumę 136.008,88 zł. z czego wydatki i przychody zwyczajne stanowią sumę zł. 55.363.93.

Że i ten budżet nie jest jednak całkowicie realny, świadczą pozycje, co do których z góry poczynione zostały zastrzeżenia, iż nie zostaną one pokryte. Stanowisko pana przewodniczącego wydaje się nam w tym wypadku o tyle dziwnem, że jeśli chodzi o wykonanie przez Sejmik przyjętych na siebie zobowiązań — to winne one być — jeśli już nie przedewszystkiem, to przynajmniej wogóle pokryte. W jednym z konkretnych wypadków, a m. odnośnie pozycji dla Związku Kółek i Org. Roln. z Wil. gdzie figuruje kwota zł. 3.000 z tytułu utrzymani wspólnego agronoma powiatowego w roku ubiegłym, to zobowiązanie to winno być zdaniem naszem bezwzględnie uregulowane. Zw. Kółek i Org. Roln. z. Wil. wypłacił bowiem całą należność agronoma na skutek zapewnienia poprzedniego starosty, iż kwota ta wypłacona zostanie z pierwszych wpływów pieniężnych. Narazie zaś organizacji społecznej na tak dotkliwą stratę, twierdząc iż organizacja ta nie zginie, jeśli do tej pory nie zginęła, jest conajmniej nie na miejscu. Władze nadzorcze winny zwrócić uwagę na ten fakt i nie dopuścić do tego rodzaju traktowania spraw, oraz nadwyrężania opinji Sejmiku.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia budżetu na rok 1929-30. Budżet ten przedstawia się następnjąco:

WYDATKI:

a) zwyczajne . . .	301.650.30 zł.
b) nadzwyczajna . .	141.237.63 zł.
Razem zł.	442.887.93

DOCHODY:

a) zwyczajne . . .	406.228 43 zł.
b) nadzwyczajne . .	36.659.50 zł.
Razem zł	442.887.93

A. WYDATKI ZWYCZAJNE.

Dział	I	administracja ogólna . . .		zł. 76.820.99
„	II	spłata długów . . .		6.120.—
„	V	drogi i place publiczne . . .		71.008.72
„	VI	oświata . . .		11.950.72
		(wtem na oświatę pozaszkolną preliminowano	8.000.—	
		i jako stypendja dla młodzieży zakładów ogólnokształcących kwotę . . .	3.400.—)	
„	VII	kultura i sztuka . . .		2.800.—
		(w tem na wycieczkę dzieci szkolnych na Powsz. Wystawę Krajową do Poznania	1.500.—)	
„	VIII	zdrowie publiczne . . .		33.848.84
		w tem do dyspozycji Pow. Kom. P.W. i W.F.	5.000.—)	
„	IX	opieka społeczna . . .		30.700.—
		(w tem na Stację Opieki n. Matką i Dz.	3.000.—	
		na utrzymanie Sierocińca w Rakowie .	24.000.—	
		na akcję dożywiania dzieci szkolnych .	1.500.—)	
„	X	popieranie rolnictwa i weterynarja . . .		48.658.—
		(w tem: a) na oświatę rolniczą . . .	8.290.—	
		b) na popieranie gospod. wiejskich	28.470.—	
		c) na weterynarję . . .	11.898.—)	
„	XI	popieranie przemysłu i handlu . . .		2.300.—
		(utrzymanie warsztatu tkackiego w Mołodecznie)		
„	XII	bezpieczeństwo publiczne . . .		15.066.64
„	XII-a	świadczenia na rzecz innych zw. komunalnych . .		400.—
„	XIII	różne . . .		2.026.39

B. WYDATKI NADZWYCZAJNE.

„	V	drogi i place publiczne . . .		141.237.63
		(w tem: a) na budowę drogi wojew. Kraśne—Rajówka . . .	30.190.—	
		b) na budowę dróg powiatowych	58.927.56	
		c) na budowę dojazdów i mostów na drodze powiatowej Mołodeczno—Ilja . . .	36.301.37	
		d) na zakup równacza motorowego „Bitwarden“—I rata	15.818.70)	

C. DOCHODY ZWYCZAJNE.

Dział	II	przedsiębiorstwa komunalne (czysty zysk z drukarni i betoniarni) . . .	8.000.—
„	III	subwencje i dotacje . . .	31.259.13
„	IV	zwroty . . .	24.401.93
„	VI	opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego (w tem opłata za dzieci w Sierocińcu w Rakowie 21.000.—) . . .	25.269.—
„	VII	dopłaty (opłaty specjalne) . . .	144.327.72
„	VIII	udział w podatkach państwowych . . .	24.463.33
„	IX	dodatki do podatków państwowych . . .	135.070.16
„	X	podatki samoistne . . .	13.410.21
„	XI	Różne . . .	26.95

D. DOCHODY NADZWYCZAJNE.

„	VI	podatki inwestycyjne . . .	36.659.50

(*Dokończenie nastąpi*).

GŁĘBOKIE.

— **Drzewa przydrożne.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, iż w powiecie dziśnieńskim drogi są obsadzone wątłemi drzewami, nie odpowiadającemi tamtejszej glebie. Przyczyną tego jest, zdaniem miejscowego starosty, brak odpowiednich sadzonek. Ze względu na powyższe, ministerstwo zwróciło się do towarzystw ogrodniczych z prośbą o złożenie ofert na szczepy, odpowiadające warunkom gleby i klimatu powiatu dziśnieńskiego, tak, aby wydział powiatowy w Dziśnie mógł sprowadzić odpowiednią ilość drzewek.

POSTAWY.

— **Walne zebranie spółdzielni „Wygoda“** odbyło się w dniu 5 marca r. b. zebranie, było dość burzliwe ze względu na nieoględną gospodarkę kierownictwa.

Dokonano nowych wyborów do rady nadzorczej, a z czystego niedużego zysku przeznaczono 500 zł. na cele kulturalno-oświatowe, co należy podnieść z uznaniem.

Społeczeństwo miejscowe wiąże z nową radą nadzorczą duże nadzieje na poprawę stosunków.

— **Na drodze do normalizacji stosunków.** Po ostatnich wyborach wójta w gminie Wołkołackiej, gdzie wybrano wójtem p. Jermakowicza dotychczasowego wójta z nominacji, niema już mianowanych wójtów w powiecie postawskim.

Jest to pierwszy wypadek od czasu odzyskania niepodległości, że w powiecie postawskim niema już wójta z nominacji. Dowodzi to, że stosunki w powiecie pod względem administracyjnym weszły na tory normalne.

INDURA.

— **Strzał przez okno.** We wsi Piesle, gminy Indurskiej, powiatu Grodzieńskiego, nieznany sprawca dał strzał rewolwerowy do mieszkania Lepszuka Adama przez okno, przy którem siedział Józef Awinowicz. Kula chybiła, nie raniąc nikogo. O spowodowanie strzału, celem zabójstwa Awinowicza, podejrzani są mieszkańcy wsi Piesle, bracia Stanisław i Jozef Kuszelowie, którzy z Awinowiczem mieli zatargi na tle majątkowem.

BARANOWICZE.

— **Wybory burmistrza.** W związku ze zbliżającemi się wyborami do Magistratu w mieście rozpoczęły się już rozmówki na temat kto będzie przyszłym burmistrzem. Wymieniają jako kandydatów: obecnego burmistrza p. Dembińskiego, niejakiego p. Modlińskiego — zastępcę burmistrza z r. 1925, Dziewczopolskiego, b. nadleśniczego, no i podobno p. Terajewicz nie miałby nic przeciw temu, aby zasiąść na stolcu prezydentowskim.

Poszczególne frakcje przyszłej Rady narazie prowadzą rozmowy o burmistrzu tylko w swoim gronie, tak że trudno dziś jeszcze określić, który z kandydatów zyska największe poparcie.

KRAŚNE n/USZĄ.

— **Walne zgromadzenie członków banku spółdzielczego.** W dniu 24 b.m. o godzinie 14-tej odbędzie się walne zgromadzenie członków spółdzielczego banku ludowego w Kraśnem n/Uszą.

Z POGRANICZA.

— **Przyłapanie przemytu.** W rejonie Filipowa patrol K. O P-u, lustrując odcinek graniczny natrafił na kilku przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować do Polski większy transport spirytusu oraz 48 klgr. tytoniu. Dzięki panującym ciemnościom przemytnikom udało się zbiec. W ręce żołnierzy K. O. P-u wpadł cały przemyt wraz z koniem i saniami.

Wiadomości z Kowna.

Wywiad z min. Zaleskim.

Korespondent „Liet. Aidas“ uzyskał w Genewie wywiad u ministra Zaleskiego, który kategorycznie zaprzeczył istnieniu ogłoszonego w „Liet. Aidas“ traktatu polsko-rumuńskiego.

Redakcja „Liet. Aidas“ zamieściła od siebie komentarz do tego wywiadu, w którym oświadcza, że nie ma powodu nie wierzyć zapewnieniom ministra Zaleskiego, wyraża przytem jednak przypuszczenie, że traktat mógł być podpisany wyłącznie przez przedstawicieli sztabów generalnych bez udziału i wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych.

Wobec klęski nieurodzaju.

W związku z ostrem przesileniem gospodarczem w powiatach dotkniętych nieurodzajem; rząd litewski powziął postanowienie poczynienia wielkich ulg płatnikom podatków w pomienionych powiatach. Ulżenie ciężaru podatkowego będzie polegało na tem, iż płatnicy będą mogli spłacić podatki ratami w ciągu kilku lat.

Podróż estońskiego ministra spraw zagranicznych.

„Eita“ donosi, że estoński minister spraw zagranicznych Lattik w początku bieżącego tygodnia udaje się zagranicę. Między innemi odwiedzi on Berlin, gdzie odbędzie narady w sprawie stosunków niemiecko-estońskich. W drodze powrotnej Lattik, celem wymiany zdań w bieżących kwestjach politycznych z rządem litewskim, zatrzyma się również w kownie.

Litwa a Łotwa.

Prasa niemiecka podaje, że Litwa wyraziła zgodę na przyłączenie się do podpisania protokułu Litwinowa. Podpisanie ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

KRONIKA

Wtorek 12 Marca

Dziś: Grzegorza W.
Jutro: Krystyny
Wschód słońca—g. 6 m. 22.
Zachód „ g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	—13° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Cisza

Uwagi: pogodnie.
Minimum: — 20° C.
Maximum: — 8° C.
Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Wyjazd p. wojewody do Warszawy.** W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wyjechał do Warszawy na posiedzenie sekcji dekoncentracji komisji do usprawnienia administracji państwowej.

— **Przyjęcia u p. wojewody Raczkiewicza.** W poniedziałek dnia 11-go b. m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął prezesa Syndykatu Dziennikarzy wileńskich p. Czesława Jankowskiego, który po powrocie do zdrowia złożył p. wojewodzie wizytę. Następnie przyjęty był przez p. wojewodę nowomianowany inspektor okręgowy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych Włodzimierz Arciemonowicz, który obejmując nową placówkę w Wilnie przedstawił się p. wojewodzie.

P. wojewoda przyjął następnie p. posła Jana Piłsudskiego, a następnie delegację złożoną z posła Władysława Kamińskiego (z ramienia Kółek Rolniczych), Stanisława Dobosza (z ramienia zw. naucz. szk. powszechnych) i p. Józefa Małowieskiego (z ramienia zw. młodzieży wiejskiej). Delegacja ta była u p. wojewody w sprawach powołania do życia związku organizacyj społecznych.

Dalej przyjęta była delegacja Zw. Spółdzielni Polskich złożona z p. Feliksa Zawadzkiego i p. p. Kleniewskiego i Rakowskiego w związku z sejmikiem tych spółdzielni, który odbył się w dniu 10-go b. m. w Wilnie, wreszcie przyjęci byli prezes Czerwonego Krzyża Uniechowski oraz starosta powiatu dziśnieńskiego Marjan Jankowski w sprawach tego powiatu.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 21 b. m. Porządek dzienny nie został jeszcze opracowany.

— **Jak prosperuje kinematograf miejski.** W miesiącu ubiegłym kasa miejskiego kinematografu kulturalno-oświatowego sprzedała ogółem 53.615 biletów, co zasiliło fundusze miasta o 30.130 zł.

Niezależnie od powyższego kierownictwo kinematografu udzieliło w omawianym czasie 8.071 bezpłatnych wejść, z czego korzystały szkoły, ochrony, wojsko i wycieczki.

— **Budżet miasta Wilna.** Praca nad opracowywaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1929/30 zostały definitywnie zakończone. — Budżet zamyka się cyfrą 16.578.643 złotych.

W nowym budżecie wydatki zwyczajne wynoszą — 9.442.200 zł., nadzwyczajne — 7.136.443 zł.

Dział dochodów zwyczajnych wynosi—10.549.515 zł.; dochodów nadzwyczajnych 6.029 128 zł.

W ostatnich dniach marca budżet wpłynie pod obrady Rady Miejskiej.

— **Przenosiny w magistracie.** W najbliższym czasie sekcja techniczna magistratu przeniesiona zostanie do świeżo odremontowanego lokalu mieszczącego się w oficynie. Opróżniony przez sekcję techniczną lokal zajęty zostanie przez sekcję zdrowia magistratu.

— **Wybory dyrektora i wice-dyrektora komunalnej kasy oszczędności m. Wilna.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu Rady komunalnej kasy oszczędności m. Wilna dokonane zostały wybory dyrektora, którym został buchalter Banku Towarzystw Spółdzielczych p. Illinicz. Na wicedyrektora Banku Związku Kupców Żydowskich i Banku Drobnych Handlowców inż. Frieda. Działalność swoją komunalna kasa oszczędnościowa zamierza rozpocząć z dniem 15 b. m.

— **Nowe jezdnie.** W łonie magistratu m. Wilna toczy się obecnie ożywiona dyskusja oraz prowadzone są prace nad wyborem typu jezdni dla miasta. Jak się dowiadujemy, roboty nad wprowadzeniem w Wilnie nowych jezdni, podjęte zostaną w roku 1930. Rok bieżący zużyty zostanie na prace wstępne i uporządkowanie bruków. Jeszcze w jesieni b. r. projektuje się wylanie asfaltem ul. Ostrobramskiej na odcinku od mostu kolejowego do Ostrej Bramy.

— **Likwidacja domów publicznych na ul. Tatarskiej.** Na skutek zarządzenia starosty grodzkiego zlikwidowane zostały na ul. Tatarskiej, — mieszczące się tam domy publiczne.

ADMINISTRACYJNA

— **Urzędnicze traktowanie spraw studenckich przez władze administracyjne.** W wyniku konferencji w ministerstwie Spraw Wewnętrznych wydany będzie w najbliższym czasie okólnik ministerstwa w sprawie postępowania karno-administracyjnego w stosunku do studentów szkół wyższych, który zawiera dyrektywy dla władz administracyjnych specjalnie względnego załatwiania takich spraw.

SPRAWY SZKOLNE

— **Praca lekarzy szkolnych.** W ubiegły piątek pod przewodnictwem pos. d-ra Brokowskiego odbyła się w lokalu wydziału szkolnego magistratu konferencja lekarzy szkół powszechnych. W konferencji wzięli również udział lekarze szkół żydowskich prywatnych powszechnych, którym magistrat udziela świadczeń rzeczowych. Zastanawiano się nad pracami przygotowawczemi w kierunku organizacji kolonji i półkolonji letnich.

W bieżącym roku kalendarzowym a przyszłym budżetowym magistrat przewiduje wysłanie na półkolonje letnie 400 dzieci chrześcijańskich i 130 żydowskich, na kolonję zaś 250 dzieci chrześcijańskich i 80 żydowskich. W związku z powyższem lekarze żydowscy zajmą się w najbliższem czasie kwalifikowaniem dzieci na kolonje i półkolonje letnie.

— **Sprawa kolonij letnich dla dziatwy szkolnej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie lekarzy szkół powszechnych, na którem omawiano sprawę tegorocznych kolonij letnich dla dzieci. Na posiedziedzeniu zdecydowano, by już obecnie lekarze roztoczyli nad dziatwę obserwacji w szkołach w celu stwierdzenia, które dziecko najbardziej potrzebuje pobytu na wsi. Po przeprowadzeniu obserwacyj lekarze sporządzą odpowiednie spisy i przedstawią je magistratowi, który wzorem lat ubiegłych, będzie ponosił koszta na urządzenie kilka kolonij i półkolonij letnich.

— **Nowy wizytator.** Minister oświecenia publicznego Świtalski powierzył obowiązki wizytatora w Kuratorjum wileńskiem p. Władysławowi Kolędzie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Wybory do Bratniej Pomocy Akademickiej.** Dziś dnia 12-go b. m. o godzinie 6 min. 30 odbędą się w Auli Śniadeckich w gmachu U. S. B. wybory do Zarządu Bratniej Pomocy Akademickiej przy U. S. B.

Uczestniczyć w wyborach mogą tylko studenci, którzy będą się mogli wykazać opłaconą ligitymacją za trymestr drugi.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych — stan bezrobocia na terenie Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych — 231; budowlanych — 647; innych wykwalifikowanych — 943; niewykwalifikowanych — 1939; robotników rolnych — 61 i pracowników umysłowych — 649.

Razem zarejestrowano: 4.469 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn— 3.386 i kobiet — 1.113.

W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zwiększyło się zaledwie o kilka osób.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Nieudany wiec „Bundu“.** W ubiegłą sobotę wieczorem przy ulicy Nowogródzkiej w sali „Makabbi“ odbył się wiec polityczny zwołany przez frakcję „Bundu“. Przybyli na wiec komuniści usiłowali pokrzyżować plany organizatorów. Kilku mówców komunistycznych usiłowało wystąpić z przemówieniem, w międzyczasie rozrzucono antypaństwowe odezwy komunistyczne. Zaalarmowana policja aresztowała jednego z kolporterów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Koło nauk społeczno-gospodarczych w Ognisku.** W dniu 12-go b. m. o godz. 18-ej w lokalu „Ogniska“ przy ul. Kolejowej № 19 na dyskusyjnem zebraniu członków inż. Ostrowski wygłosi referat p. t.: „Charakter gospodarczy Polski“.

— **Wil. T-wa lekarskiego.** We środę dnia 13-go b. m. o godz. 8-ej odbędzie się w lokalu własnym (Zamkowa 24) po walnem nadzwyczajnem posiedzeniu administracyjnem posiedzenie naukowe.

NADESŁANE

— **Otwarcie szkoły mechaników lotniczych.** Zarząd komitetu wojewódzkiego wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że dnia 15 kwietnia otwarta zostaje druga cywilna szkoła mechaników lotniczych L. O. P. P. we Lwowie.

Kurs trwać będzie 18 miesięcy, absolwentom szkoły obowiązkowa służba wojskowa zostaje skróconą do 12 miesięcy.

Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zapisy kandydatów biuro komitetu wojewódzkiego wileńskiego L. O. P. P. ul. Zawalna № 1 codziennie w godzinach urzędowych do dnia 30.III b. r. Po tym terminie żadne podania przyjmowane nie będą.

RÓŻNE

— **Kino „Piccadilly“** otwarte i funkcjonuje jak poprzednio.

— **Organizowanie się miejskiego K-tu Floty Narodowej.** W celu skutecznego poparcia, tworzącej się żeglugi polskiej podjęte zostały prace nad zorganizowaniem miejskiego Komitetu Floty Narodowej.

Komitet będzie się składał z wybitnych przedstawicieli miasta pod przewodnictwem p. prezydenta Folejewskiego.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Judasz“.** Dziś premjera tragedji Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t. „Judasz“. Trudną i ciekawą postać bohatera kreuje niezrównany mistrz — Stefan Jaracz, który zalicza tę postać do swoich najświetniejszych kreacji. Będzie to zarazem ostatnia sposobność podziwiania znakomitego artysty, gdyż postacią „Judasza“ zamyka on cykl swych występów w Reducie.

Postać „Szalonej“ odtworzy J. Kossocka. Pozatem w przedstawieniu bierze udział pełny Zespół Reduty.

— Jutro — „Judasz“.

Uroczyste przedstawienie w Reducie w dniu 19 marca.

Jak komunikuje komitet obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego przedstawiciele organizacyj, związków, instytucyj i t. d. mogą już od dnia dzisiejszego, lecz najdalej do soboty dnia 16 bm. włącznie zamawiać i nabywać w biurze „Orbis“, Mickiewicza 11, od 9 do 16-ej bilety na uroczysty wieczór, który się odbędzie w Reducie w dniu imieninim Marszałka, t. j. we wtorek - 19 marca. Program jest następujący: Hymn państwowy, okolicznościowe przemówienie, premjera stylowej komedji Aleksandra Fredry p.t. „Przyjaciele“ w wykonaniu zespołu Reduty. Po upływie wyżej wymienionego terminu t. j. w niedziele 17 marca i w dni następne sprzedaż biletów dla szerszej publiczności również w „Orbisie“ od 9 do 16-ej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **„Przedmieście“.** Dziś po raz drugi grana będzie świetna sztuka Langera „Przedmieście“.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dn. 5 marca

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Odczyt dla maturzystów. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego — lekcja 34. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“ p. t. „Lozanna i Locarno“. 17.25—17.50. „Roślinność i zwierzęta Polski w epoce lodowej“ — odczyt. 17.50—18.10. Muzyka. 18.10—18.35. „O pani dla pani—pogadanka. 18.35—18.50. Recytacja poetycka utworów Krasickiego i Lemańskiego. 18.50—19.10. Muzyka. 19.10-19.20. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.20—22.00. Transmisja z Katowic: opera „Monon“ Masseneta. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie“.

KINA I FILMY.

Rewja Filmowa Nr. 2-3.

Ukazał się niedawno w Wilnie następny numer tego pisma, o którem w swoim czasie pisaliśmy. Jest podwójnej objętości i zawiera interesujący materjał treściowy i ilustracyjny. Z artykułów zwracają uwagę: „Wspomnienie“ (A. Pobóy), „Kinematograf“ (Sław), „Charlie Chaplin“ (Zuza), „Fotomontarz“ (Senk) i inne. Doskonały jest wiersz „Kino“ A. Vath'a, bardzo żywy, bardzo ekspresyjny, zdradzający niepośledni talent autora, jakoteż znaczne opanowanie formy poetyckiej przez tegoż.

Na wileńskim bruku.

— **Nagły zgon.** W hotelu Szlacheckim zmarł nagle rolnik z powiatu nowogródzkiego Albin Teradewicz lat 55. Powodem śmierci był anewryzm serca.

— **Przejechaanie.** Na ul. Zawalnej przez przejeżdżający wóz została przejechana Jadwiga Midynowska.

Budowa wałów ochronnych wobec groźby powodzi.

W wileńskiej dyrekcji kolejowej prowadzone są obecnie intensywne prace nad skoordynowaniem akcji na wypadek powodzi wiosennej. Między innemi jak się dowiadujemy, poszczególne gminy, na terenie których przebiega tor kolejowy zagrożony przez powódź, otrzymały polecenie budowania specjalnych wałów ochronnych, które mają zabezpieczyć tor oraz objekty kolejowe przed skutkami spodziewanej powodzi.

Nasuwa się jedynie wątpliwość, jak sobie da radę ludność z tem trudnem zadaniem wobec tego, że ziemia jest przemarznięta przeszło na metr głębokości i żeby ją poruszyć nie tylko łopatą, lecz nawet kilofem— potrzeba wpierw ją odegrzeć za pomocą rozkładania wielkich ognisk

Wyrok w procesie 40-tu komunistów

operujących na terenie pow. brasławskiego.

Po pięciodniowej rozprawie, toczącej się w wileńskim sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych przeciwko 40 oskarżonym z art. 102 cz. I., oraz w stosunku do Chany Goldszteinówny i z art. 448 k. k. zapadł wyrok, mocą którego za udział w okresie od 1926 r. do maja 1927 r. na terenie pow. brasławskiego w spisku p. n. „Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi, zawiązanym w celu obalenia istniejącego w Polsce ustroju państwowego i społecznego oraz oderwania województw wschodnich. Skazano: na zamknięcie w ciężkiem więzieniu: Altera Szulmana l. 32 i Chanę Goldszteinównę, l. 19—po 8 lat.

Dymitra Woronowa l. 34, Kuźmę Zanina l. 20, Antoniego Żurowskiego l. 38, Ignacego Maciuka, Menachema Bałanowa l. 19 i Tarasa Sołowjewa l. 24 — po 6 lat.

Efroima Amdura, Jankiela Bielaka, Konstantego Grykina i Karola Zyzmana—po 5 lat.

Jana Bałapkina l. 19, Szymona Roga, l. 20 i Jana Piotrowskiego l. 34 — po 4 lata.

Na zamknięcie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy skazano: Mejera Feldmana l. 19, Konstantego Żygałkę l. 39, Jana Maciuka l. 38, Aleksandra Janusza, l. 29, Jana Ciunela l. 25, Hindę Glikmanównę, l. 18 i Matronę Bałapkinównę, l. 20 — po 1 roku 6 miesięcy.

Wszystkim niepełnolotnim, a mianowicie: Goldszteinównie, Glikomanównie, Janowi Bałapkinowi, Men. Bałanowowi, J. Bielakowi, Rogowi i Feldmanowi na mocy amnestji zmniejszono wymiar kary o połowę; zaś wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary odbyty areszt prewencyjny.

Prócz tego Chanę Goldszteinównę za użycie jako autentycznego dowodu osobistego podrobionego na imię Racheli Zigman skazano po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy więzienia.

Pozostałych podsądnych w liczbie 18 sąd uniewinnił. *Ka-er.*

Komuniści dziśnieńscy przed sądem okręgowym.

Wczoraj I-szy wydział karny sądu okręgowego w składzie p. p. sędziów: Cz. Sienkiewicza, jako przewodniczącego, Brzozowskiego i Jacewicza przystąpił do rozpoznawania sprawy przeciwko grupie komunistów oskarżonych o należenie od 1926 do lutego 1928 r. na terenie pow. dziśnieńskiego do spisku p. n. „Komunistyczna Partja Zach. Białorusi".

Na ławach oskarżonych zasiedli: Bazyli Skórko, Andrzej Pleskaczewski, Stanisław Jarkowicz, Włodzimierz Żukowski, Bazyli i Michał Szarabejkowie, Kazimierz Leszczyński, Arkadjusz Atrachimowicz, Aleksander Gajgiel, Antoni, Dymitr, Jerzy i Szymon Redzkowie, Jan Talaronek, Aleksander Juchniewicz, Hilary i Jakób Krupscy, Stefan Michmiel, Ignacy Hużonek, Stefan Dubina, Jan Saulicz, Jan Trus, Maciej Kozieł vel Kuźniecow, Włodzimierz Kołłątaj, Ignacy i Mikołaj Ziewaliczowie, Jan Kuchta i Miłał Jurewicz.

W obronie podsądnych, z których wszyscy są białorusinami i przeważnie gospodarzami wiejskimi występują adwokaci: Petrusewicz, Kulikowski, Neumann, Czernichow, Rudnicki, Olechnowicz, Sukiennicka, Zar, Silberbach, Zawadzka i Zaks.

Oskarżenie wnosi p. wice prokurator R. Rauze.

Sąd postanowił, ze względu na drażliwe natury politycznej szczegóły sprawy, rozpoznawać proces przy drzwiach zamkniętych.

Rozprawy toczyć się będą 4—5 dni.

Ka—er.

Inwalida z psem-opiekunem.

Ostatnio na ulicach naszego miasta często można się spotkać z ociemniałym, którego prowadzi pies przewodnik. Publiczność nie zwraca na tę parę dostatecznej uwagi i zamiast ułatwić nieszczęśliwemu człowiekowi poruszanie się, potrącają go, nadeptują psu na nogi i t. d., a ociemniałym jest inwalida wojenny, który otrzymał psa-przewodnika od władz państwowych. Istnieje bowiem w Bydgoszczy prowadzona przez tamtejszy Związek Inwalidów stacja specjalnej tresury psów na przewodników dla ociemniałych inwalidów wojennych. Otrzymujący psa-prewodnika inwalida bywa wysyłany do Bydgoszczy i przechodzi tam 4-o tygodniowy kurs podczas, którego wytresowany uprzednio pies-przewodnik przyzwyczaja się do swego nowego pana, ten zaś otrzymuje dokładne instrukcje, jak się ma ze swym towarzyszem obchodzić.

I nasz wileński ociemniały inwalida wysłany był przez wydział opieki urzędu wojewódzkiego na koszt rządu do Bydgoszczy. W drodze z Wilna do Bydgoszczy opiekował się ociemniałym specjalny delelegat. W drodze powrotnej ociemniały inwalida miał już za jedynego opiekuna psa-przewodnika.

Pies ma na obroży odznaki Czerwonego Krzyża.

Niech więc na przyszłość przechodnie będą bardziej uważni.

Zjazd zwolenników B. B. W. z R. w Postawach.

POSTAWY, 11.3 (*Tel. wł.*). W dniu 10 b. m. odbył się zjazd przedstawicieli ludności m. Postaw, wójtów i działaczy gminnych z powiatu przy udziale starosty Niedzwiedzkiego. Silna zamieć śnieżna uniemożliwiła wielu działaczom z gmin odleglejszych przyjazd na to zebranie. Pomimo to było obecnych przeszło 250 osób. Poseł B. B. W. z R. dr. Stefan Brokowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował Sejm obecny i jego prace i spopularyzował projekt naprawy Konstytucji, wniesiony przez klub B. B. W. z R. Dalej o taktyce stronnictw opozycyjnych i działalności Bezpartyjnego Bloku mówił p. Fr. Krasicki sekretarz powiatowy. Po zakończeniu dyskusji zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezolucje, aprobując całkowicie projekt B. B. zmiany Konstytucji i domagając się najrychlejszego wprowadzenia go w życie; uchwalili wyrazić podziękowanie wileńskiej i nowogródzkiej grupie regjonalnej za inicjatywę i przyśpieszenie pomocy rządu dla ludności terenów objętych nieurodzajem oraz uznanie dla rządu za tę pomoc, która wymaga jednak szerszych rozmiarów i szybszej realizacji.

Wieczorem odbyło się zebranie członków Powiatowej Rady B. B. na którem przedstawiono posłowi drowi Brokowskiemu szereg postulatów, mających doniosłe znaczenie dla ludności powiatu, z prośbą o interwencję Bloku u czynników rządowych.

Masakra na przyjęciu.

Podczas przyjęcia u Anastazji Bejnarowiczówny (Gedyminowska 59) pomiędzy gośćmi wynikła bójka w trakcie, której zostali poranieni Adam Szczkowski (Sołtańska 16), Konstanty Matulewicz (Tartaki 7), Józef Komar (Lipowa 19). Ciężko rannego nożem w plecy Łuczkowskiego odwieziono do szpitala. Sprawcę poranienia Henryka Zdanowskiego (Zorawia 9) aresztowano.

Aresztowanie przemytniczki.

Na dworcu kolejow. aresztowano Marję Pietraszewską (Antokol 5), przy której znaleziono 23 klg. sacharyny, ogólnej wartości 5.000 zł.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Sprawozdanie

z imprez urządzanych w dniu 26/I i 2—6/II r. b. przez Centralę Opiek Rodzicielskich Sr. Zakładów Naukowych w Wilnie.

I) Bal na rzecz bursy:

Przychód brutto	2889 zł. 40 gr.
Rozchód: wynajęcie sali, orkiestry i inne drobne wydatki	871 „ 20 „
Czysty zysk	2018 zł. 20 gr.

II) Bazar Karnawałowy na rzecz Kolonji Letnich:

Przychód brutto	3926 zł. 33 gr.
Rozchód: na urządzenie kiosków, orkiestra, światło, służba, artyści i inne drobne wydatki	2221 „ 55 „
Czysty zysk	1704 zł. 78 gr.

Ogółem otrzymano czystego zysku **3722 zł. 98 gr.**, za co Zarząd Centrali Opiek Rodzicielskich poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy przyjmowali czynny udział w organizacji wyżej wskazanych imprez, jak również Firmom, które brały udział w Bazarze, w szczególności P. Dyrektorowi Deszowi za bezinteresowne udzielenie lokalu „Br. Jabłkowskich" na Bazar, a całemu Społeczeństwu za materjalne poparcie.

751 ZARZĄD.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykończenie gmachów Sądu Grodzkiego i aresztu w Święcianach.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1929 roku o godzinie 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny 2, pokój Nr 78 Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9 i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 4% zaoferowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godziny 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę 755—1
Dyrektor Inżynier (—) St. Siła-Nowicki.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pismienny przetarg ofertowy na wykończenie gmachu Starostwa w Brasławiu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 1929 roku o godzinie 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój Nr. 78. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9 i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 4% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie pokój Nr. 78, za zwrotem kosztów wykonania.

Tam również można codziennie od godziny 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące Urząd Wojewódzki zastrzega sobie, prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę 753—1
Dyrektor Inżynier (—) St. Siła-Nowicki.

Przetarg.

Dnia 20. III. 29 r. godzina 10 odbędzie się w Rej. Int. Wilno (Legjonów 2) nieograniczony przetarg na wydzierżawienie piekarni wojskowej i wypiek chleba dla garnizonu Nowo-Wilejka na czas 6-u miesięcy.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Rej. Int. Wilno oraz w kwatermistrzostwie 85 p. p. w N. Wilejce. 754

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Robót Publicznych — rozpisuje niniejszem

Konkurs

na plany budowy Sanatorjum w Istobnej (Śląsk Cieszyński) z terminem nadsyłania prac na dzień 30 kwietnia b. r. godzina 14-ta do Wydziału Robót Publicznych (pokój Nr 21).

Cztery prace uznane przez Sąd konkursowy za najlepsze będą honorowane w sposób następujący:

I. nagroda	zł. 15.000.—
II. „	„ 10.000.—
III. „	„ 5.000.—
IV. „	„ 2.500.—

Program, warunki konkursu oraz plan warstwicowy terenu można otrzymać — jak długo zapas starczy — w Wydziale Robót Publicznych, który udziel informacyj w tej sprawie w godzinach urzędowych.

Za Wojewodę
Inż. ZAWADOWSKI m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Katowice, dnia 21 lutego 1929 r. 711-0

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.